

Prof. Waldemar Jama
Wyższa Szkoła Techniczna
Katowice – Wydz. Mediów

Recenzja pracy doktorskiej i dorobku artystycznego, dydaktycznego Pana mgr Jerzego Wierzbickiego sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki filmowej wszczętym przez Radę Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.

Pan mgr Jerzy Wierzbicki urodził się 23 września 1975 r w Gdańsku. W 1995 r rozpoczął studia na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu w dziedzinie archeologii, które ukończył z wynikiem dobrym w 2001 r. Fotografiami zaczął się interesować już w Liceum. W klasie maturalnej uczęszczał do Studium Fotografii Artystycznej prowadzonej przez art. fotografików - S. Figlarowicza, P. Borkowskiego i K. Jakubowskiego. W czasie studiów w Poznaniu zetknął się z galerią p.f., prowadzoną wówczas przez P. Chojnackiego i J. Nowackiego. Uczestniczył wtedy w spotkaniach i wystawach organizowanych przez galerię. W tym czasie zaczął pracować nad dokumentem o swoim rodzinnym mieście.

Rosnąca świadomość artystyczna sprawiła, że w kręgu jego zainteresowań znalazły się peryferia, obrzeża miasta, a nie np. klasyczne zabytki w centrum miasta i to w ujęciu początkowym. Ta wieloletnia praca zaowocowała wydaniem albumu GDAŃSK-SUBURBIA /Wyd. Fine Grain-Kielce-2005 r/ Równoległe pracował nad dokumentem o Śląsku, zachowując kontakt z archeologią i krajami arabskimi. Wiązało się to oczywiście z charakterem odbytych studiów.

Fotografia towarzyszy codziennie w pracy archeologa, stąd może też dokumentalne podejście do przyszłych realizacji. Pobyty w charakterze fotografa misji archeologicznych, czy późniejsza praca w Sułtanacie Omanu / na różnych stanowiskach / wpłynęły niewątpliwie na wybór pracy doktorskiej. Dzięki niej mamy dużo szersze spojrzenie na tamtejszą rzeczywistość.

Pan Jerzy Wierzbicki jest autorem 11 wystaw indywidualnych i wielu zbiorowych, znaczących, jak np. udział w 6 Biennale Fotografii w Galerii Arsenał w Poznaniu, czy wielokrotny udział w Konfrontacjach Fotograficznych w Gorzowie Wielkopolskim.

Jego prace były wielokrotnie nagradzane.

Najważniejsze to Grand Prix w 1996 r na 6 Salonie Fotografii Artystycznej w Żarach.

Uzyskał również szereg nagród w dziedzinie fotografii prasowej i reportażu jak:

I nagroda w II Międzynarodowym Biennale Baltic Press Photo Gdynia – 2004 r

II nagroda w kategorii życie codzienne "Newsreportaż"-Newsweek – Polska -2003 r

II " " " "Polska Fotografia Prasowa " - 2003 r

W latach 2002 -2008 był członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików, od 2011 r jest członkiem "American Society of Media Photographers ASMP. org".

Jego prace są w kolekcjach muzealnych jak:
Muzeum Narodowe w Gdańsku
Muzeum Sztuki w Łodzi
oraz w kolekcjach prywatnych wielu krajów.

Publikacje artystyczne:

Kwartalnik "Fotografia ", Pozytyw, Format, B&B Magazine, Private Photo Review, Silverhotz Magazine

Również wiele publikacji prasowych i komercyjnych w kraju i za granicą.
Dokładny spis w dokumentacji autorskiej na str.2

W dokumentacji nie ma dorobku dydaktycznego, którym się autor nie zajmował. Nie był związany z żadną uczelnią. Co nie jest przeszkodą. Ważniejszy jest dorobek artystyczny.

Ocena pracy doktorskiej

Praca doktorska mgr J.Wierzbickiego / promotor dr hab.Mariusz Wideryński / składa się z pracy teoretycznej pt. " **Erozja tradycji, erozja obecności** ", oraz wystawy zawierającej około 25 zdjęć kolorowych dużego formatu.

Praca teoretyczna składa się z 5 rozdziałów:

I - Geneza projektu "Erozja tradycji, erozja obecności"

II – Historyczno-teoretyczne podstawy projektu

III- Opis projektu "Erozja tradycji, erozja obecności"

IV- Uzasadnienie procesu realizacji

V – Konkluzja

Zawiera również obszerną bibliografię i fotografie z wystawy "Erozja tradycji, erozja obecności".

Rozdział I - Opisuje swoją drogę twórczą, fascynacje i inspiracje.

Wybierając dokument, jako źródło wypowiedzi odrzucił oczywiście inscenizację. Dwa główne zrealizowane cykle GDAŃSK SUBURBIA, oraz POSTINDUSTRIALNY ŚLĄSK zajęły mu 10 lat pracy. Pracując na Bliskim Wschodzie / Syria, Irak, Egipt, Turcja / zwraca uwagę na specyficzne " doznawanie światła ", które determinuje nasze widzenie , tzn. człowieka z północy.

Najczęściej inspiracją jednego artysty , jest inny artysta.

W tym przypadku były to prace Roberta Polidori o skutkach powodzi w Nowym Orleanie spowodowanej huraganem "Katrina".

Rozdział II – Historyczno-teoretyczne podstawy projektu,

autor porusza problem ruin w kontekście sztuki.

Proces eksponowania destrukcji w różnych formach jest dosyć szeroki.

Jak zauważa autor *"Ruiny w fotografii najczęściej pojawiają się jako motyw w dokumentacji zniszczeń wojennych, szczególnie po zakończeniu II wojny światowej"* str.14 pracy doktorskiej Ze względu na rozmiar zniszczeń temat ten realizowało wielu polskich fotografów w postaci albumów, wystaw, czy publikacji prasowych.

Leonard Sempoliński - Ruiny Warszawy po 1945 r

Kazimierz Lelewicz w Gdańsku,

Jan Bułhak w Warszawie i innych miastach Polski

Tadeusz Wański, Bronisław Kupiec, Witold Romer, Zofia Chomętowska, Maria Chrzęszczowa, Alfred Funkiewicz, Janina Mierzęcka, B i E Zdanowscy.

W zachodniej fotografii to przede wszystkim Karl Hugo Schmoltz, który fotografował ruiny Kolonii w Niemczech. W czeskiej fotografii Jindrich Marco.

Należy dodać że w sztukach plastycznych, jeszcze przed wynalezieniem fotografii temat ten był widoczny w obrazach Caspara Dawida Friedricha / 1774-1840 / . Ta mroczna, ale i uduchowiona atmosfera do dziś jest obecna w realizacjach, niektórych współczesnych malarzy. / Beksiński, Waniek /

Wcześniej Giambattista Piranesi / 1720-1778 / był autorem wielu precyzyjnych rycin antycznych ruin włoskich. / akwaforty/

Wystawa jego prac pt. " Pejzaż rzeczywisty i fantastyczny Giambattisty Piranesiego w grafice ze zbiorów Muzeum w Gliwicach ", wystawiana w Oddziale Odlewnictwa Artystycznego Muzeum w Gliwicach- 2005 r sąsiadowała wystawie "Vedute di Silesia", zawierającą zdjęcia rozpadających się obiektów postindustrialnych na terenie Śląska, stworzonej przez grupę fotografów do których i ja należałem. / Michał Cała, Piotr Chojnacki, Sławoj Dubiel, Waldemar Jama, Rafał Milach, Piotr Szymon, Karel Tuma, Wojciech Wilczyk /

Postawiony został znak równości ,jako skutek, między upadłymi imperiami, a relikdami upadającego przemysłu. Efekty podobne.

W podrozdziale o nauce i sztuce i związkach fotografii z archeologią.

Związki nauki i sztuki są oczywiste.

Po wynalezieniu fotografii / 1839/ nastąpił szybki jej rozwój / dagerotypia, kalotypia, mokry kolodion,.....aż do techniki cyfrowej /

Została zaprzęgnięta głównie do dokumentacji w różnych dziedzinach nauki. Proces ten trwa do dzisiaj. Raczej rzadko mamy do czynienia z interpretacją, czyli przełożeniem na język wizualny fotografii. Wyjątkiem są niektóre prace D.Michelsa, Obrąpalskiej, Berenice Abbot czy Romana Vischniaca / autora przedwojennych zdjęć Żydów z Galicji/ który po II wojnie światowej pracował w amerykańskich laboratoriach.

/ Wystawa jego prac- Muzeum Polin-Warszawa-2015 r

Mój tekst "Uwagi", z 1997r o podobnej problematyce jest chyba nadal aktualny.

"Trendy ,a właściwie zmiany stylistyczne będą wynikiem ewolucji procesów myślowych. Kiedy zawiodły religie i filozofia to artyści zwrócili się do nauki i technologii. Postawa scjencyjna nie zawsze dawała pozytywne wyniki, gdyż często naukowość przerastała twórców, lub problemy były powierzchowne. "

/ Fotografia – realność medium - ASP Poznań 1997 r. Praca zbiorowa pod redakcją Alicji Kępińskiej, Grzegorza Dziamskiego, Stefana Wojneckiego -Uwagi-str. 64 /

Kultura globalna, której jednym z elementów jest modernizacja / gigantyczne przychody krajów arabskich z ropy naftowej / zaburzyła nieco istniejący świat znany z przeszłości. Stąd też wybór tematu przez autora. Przebywając od paru lat na tych terenach był świadkiem szybkich przemian. Jak zauważył relikty przeszłości zostały tylko na obrzeżach kraju. Wcześniejsze realizacje GDANSK-SUBURBIA, czy POSTINDUSTRIALNY ŚLĄSK, miały podobne znamiona, oczywiście w innej skali i problematyce. Pomogły w realizacji. Tytuł znamieny "Erozja tradycji, erozja obecności", mówi nam jak szeroko następują te zmiany.

Rozdział III- W opisie projektu dzieli się osobistymi doświadczeniami i obserwacjami z krajów Bliskiego Wschodu. Ten rejon świata był zamknięty dla ludzi z innych części świata. Wymienia nieliczne sylwetki fotografów, którzy próbowali dokumentować tamtejszą rzeczywistość. Helmar Lerski z dokumentacją Palestyny /lata 30-te XX wieku/ Stanisław Niedźwiecki / Kaukaz i Persja od 1918 r/ Z innych, bardziej współczesnych Nadav Kander, Robert Polidori, czy Edward Burtynsky, którego prace / budowy w Chinach, pola naftowe w Kalifornii/ były wystawiane parę lat temu w nieistniejącej już Yours Gallery w Warszawie. Pozostał wybór metody ; to właściwie inwentaryzacja, której przedstawicielami byli Bernd i Hilla Becherowie / Szkoła Dusseldorfska / oraz ich uczniowie. A.Gursky.T.Struth,C.Hofer /

Rozdział IV- Uzasadnienie procesu realizacji. Wybór technicznych uwarunkowań to: szerokokątny kadr, użycie koloru, tak ważnego w tej części świata, światło naturalne - zastane, a więc tradycyjna formuła plus odwracalny film kolorowy, którego użycie sprawiało sporo trudności w tamtejszym terenie. Slajdy wywoływane były po półrocznym okresie naświetlenia, więc autor miał do czynienia z klasycznym "obrazem utajonym".

Rozdział V - Konkluzja
Praca nad tym projektem to podsumowanie 8 lat życia w Sultanacie Omanu ,który przechodzi nieuniknione zmiany cywilizacyjne. Przedstawiony zestaw zdjęć to subiektywny wybór autora. Nie ma zdjęć z zewnątrz, obserwujemy tylko wnętrza, plany ogólne, czasem detale ,które urastają do rangi symbolu. Autor używa obiektywu szerokokątnego, czasem z potrzeby / ciasne wnętrza / lub innego obrazowania w plenerze. / dotyczy to wcześniejszych realizacji / Opuszczone miejsca są zwalniane dobrowolnie, nie z powodu np. działań wojennych. Częściowo zostały wykorzystane przez ludzi z innego kręgu kulturowego, którzy po jakimś czasie również je opuścili. Świadczą o tym kilim z wizerunkiem Jezusa, czy leżąca kopia Mony Lizy Leonarda da Vinci.

Nie jest to zapis socjologiczny, jak u Zofii Rydet, nie tylko dlatego że nie ma ludzi. Zdjęcia mają charakter obrazów malarskich, co w tym przypadku jest zaletą, a nie wadą. Opowieść tą odbiera się jako "wielką tajemnicę".

W swoich rozważaniach autor pisze o wpływie twórców z obszaru deadpan. Stylistyka ta sprawdza się przy tworzeniu systematycznych dokumentacji zarówno architektury / budowli / jak i innych wytworów człowieka.

Przejrzystość obrazu, jego neutralność, często niedookreślenie umożliwiają swobodną interpretację dla widza. Przedstawiciele tego nurtu używają wielkoformatowych aparatów fotograficznych, w postprodukcji zaś techniką cyfrową "ulepszają", końcowy rezultat.

Uzyskane obrazy, często kilkumetrowe / np. 2x5 m / stają się ozdobą wewnątrz wielkich korporacji. Służy temu odpowiedni dobór tematów, oraz spodziewana reakcja odbiorców. / np. rzeka Ren - A.Gurskyego, wnętrza muzeów - T.Strutha, biblioteki - C. Hofer /

Termin "Dokument" / łac./ Encyklopedia Powszechna PWN, 1973 r, Warszawa, tom 1 str. 606

1/ "Każdy przedmiot materialny, wyrażający myśl ludzką, lub służący do udowodnienia prawdziwości twierdzeń formułowanych w toku badań naukowych; mogą być graficzne /...../ oglądowe / fotografie, przezrocza, obrazy, eksponaty muzealne / "

Na początku swojej drogi twórczej mgr Jerzy Wierzbicki wybrał ten dosyć trudny / łatwy tylko dla ignorantów / rejon fotografii. Jest autorem 3 tematów -dokumentów. Można powiedzieć - dużych. Zarówno GDAŃSK-SUBURBIA, czy ŚLĄSK, które operują podobnymi elementami / pejzaż mimo "wody", na Wybrzeżu, praca i jej etos, typy ludzkie, / wymagają rzetelnej wnikliwości, świadomości co jest ważne, umiejętności nawiązywania kontaktów itp. /

W katalogu GDAŃSK-SUBURBIA -2002 r Nadbałtyckiego Centrum Kultury, autor wstępu Piotr Chojnacki -kier.pracowni fot.dokumentalnej ASP w Poznaniu pisze:

"Jerzy Wierzbicki ustosunkowuje się do otaczającej go rzeczywistości dając świadectwo przemijaniu. Siła jego twórczości tkwi w prostocie i naturalności świadczącej o wrażliwości na upływający czas. Myślę, że ta wrażliwość została pogłębiona i ubogacona jego profesjonalnym przygotowaniem zawodowym – jest archeologiem .Każda fotografia usytuowana w obszarze dokumentu odwołuje się do swojego pierwowzoru, czyli do sytuacji, którą zarejestrowała. Dlatego nawet najprostsze zdjęcie jest obrazem o dużej złożoności i głębi, której nie daje się do końca odczytać, często dopiero upływ czasu ją ujawnia. W rezultacie dokument fotograficzny jest trudną i niewdzięczną dziedziną, gdzie prace nabierają cech ponadczasowych i uniwersalnych dopiero po wielu latach mrowczej pracy."

Sam od lat mieszkając na Śląsku fotografuję ten region; więc wiem z autopsji o skali trudności. Każdy z autorów podejmujących ten temat, próbuje coś dodać do istniejących już obrazów Śląska i wielu ponosi porażkę. Nie dotyczy to J.Wierzbickiego, o którym pisze krytyk sztuki Krzysztof Jurecki.

*"Wielu polskich fotografów po II wojnie światowej, aż do chwili obecnej próbuje zmierzyć się z jednym z najtrudniejszych tematów polskiej rzeczywistości, jakim jest Śląsk. Jak przedstawić jego syntetyczną wizję, a przede wszystkim ludzi i ich problemy, a także zdegradowane środowisko i architekturę.....
Styl jego fotografii z pewnością nie jest jednorodny, ani skoncentrowany na jednej*

estetyce. Fotograf stosuje szerokokątny obiektyw, który przybliża, a jednocześnie deformuje przedstawianą rzeczywistość. Lubi ujęcia jak z dziewiętnastowiecznej fotografii, na których w monumentalny sposób przedstawia dawną architekturę, ale bez ludzi, którzy już są jej niepotrzebni. Na tych zdjęciach widzę nostalgię za minioną wielkością i dostojeństwem szczególnego regionu, jakim jest Śląsk.....

Trafnie dokumentuje znój codziennego życia, w którym jedyną dostępną pracą jest zbieranie resztek żelaza, czy eksploatawanie nieczynnych wyrobisk, co jest bardzo niebezpieczne, a świadczy o tragicznym życiu wielu ludzi tego regionu. Wszystko jest szare i przerażające w swej beznadziejności.....

Wierzbicki w udany sposób przedstawia smutek i melancholijne życie Śląska, akcentując problem zatracania się ich mieszkańców w życiowym, codziennym niebycie, w dużej mierze powstałym w wyniku braku pracy i biedy."

Katalog galerii B&B – Bielsko-Biała-2007 r

Najnowsza wystawa "Erozja tradycji, erozja obecności", w odróżnieniu od wystaw poprzednich, czarno-białych jest barwna.

Kolor w krajach Bliskiego Wschodu jest intensywny, oczywisty. Nie wyobrażam sobie innej decyzji. Byłoby to zafałszowanie tej feerii rzeczywistości.

Zdjęcia są stylistycznie jednorodne, technicznie i kompozycyjnie doskonałe.

Nie jest to teatralizacja, która mogłaby być gotową scenografią.

Nie ma tutaj "zdarzeń", tak typowych dla reportażu. Wszechobecnego pośpiechu i przypadku, który czasem może być interesujący.

Ten ciąg obrazów nie ma początku, ani końca. Bo być nie musi.

Bohaterem jest też jak w abstrakcji - sama forma i kolor.

Świadczy to o dużej "świadomości wizualnej" autora.

Ideałem, byłoby wrócić do tego tematu w różnych odstępach czasu.

KONKLUZJA

Praca doktorska Pana mgr Jerzego Wierzbickiego prezentuje wysoki poziom artystyczny.


Posiada głęboką wiedzę teoretyczną do prowadzenia działalności artystycznej.

Całokształt dorobku artystycznego oceniam również wysoko.

Dlatego zgodnie z Ustawą z dnia 14 marca 2003 r / Dz.U.Art. 13 nr 65 poz.595/

popieram wniosek o nadanie Panu mgr Jerzemu Wierzbickiemu stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk filmowych.

Katowice 18.04.2017 r


prof. Waldemar Jama